

TTIP rozpocznie walkę z wolnością słowa w Europie

1 czerwca 2016

Wszyscy obawiają się umowy TTIP, która ma dać nowe formy dominacji nad nami amerykańskich korporacji, a tu w zupełnej ciszy przeszło porozumienie w sprawie zwalczania tak zwanej „mowy nienawiści”, które może być wykorzystywane do walki z przeciwnikami islamizacji Europy.[ZNZ]

Przedstawiciele Komisji Europejskiej już dawno nalegali na bardziej restrykcyjne zwalczanie tych, którzy krytykują politykę topienia Europy w Islamie. W Niemczech usiłowano zastraszyć społeczeństwo, aby bało się pisać niepochlebne opinie o obcych nam kulturowo, roszczeniowych nachodźcach. W Berlinie zorganizowano pokazowe przeszukania i zatrzymania ludzi podejrzanych o wyrażanie opinii sprzecznych z oczekiwaniami władzy. Jednak to nie okazało się to w pełni skuteczne, dlatego naciskano na wzmożenie cenzury, zwłaszcza na portalu społecznościowym „Facebook”. [ZNZ]

Kilka dni temu można było zauważyć, że po wejściu na stronę główną „Facebooka” pojawił się nieoczekiwane komunikat o stosowaniu plików cookie. Był to prawdopodobnie ten moment, kiedy portal ten zaczął działać w ramach unijnego prawa. Amerykańskie portale społecznościowe zobowiązały się do usuwania lub blokowania wszelkiej zawartości, która jest klasyfikowana jako „mowa nienawiści”, w ciągu 24 godzin.[ZNZ]

Według rozumienia prawodawstwa unijnego, nie wolno krytykować Islamu, ani islamistów zwanych „uchodźcami”. Nie wolno też wiązać islamu z terroryzmem i nawoływać do obrony własnej ojczyzny przed wynarodowieniem i konwersją religijną. Krytyka tego wszystkiego jest uważana obecnie za niedopuszczalną „mowę nienawiści”. Nie wolno też krytykować pod żadnym pozorem Żydów oraz państwa Izrael. Domyślnie jest to uważane za antysemityzm

i można popaść w kłopoty, ponieważ polscy prokuratorzy boją się umarzać takie sprawy w obawie przed uznaniem sprzyjania „antysemicie” co może złamać karierę w sądownictwie. Zwykle więc służby tropią takich delikwentów ze wzmożoną gorliwością. Przewodniczący Europejskiego Kongresu Żydów, Mosze Kantor, uznał porozumienie UE z internetowymi gigantami za historyczne i dodał, że „nie mogło nadejść w lepszym czasie”. [ZNZ]

Eliminowanie chamskich wpisów jest oczywiście koniecznością, jednak klasyfikowanie treści dopuszczalnych jest problemem, bo nie wiadomo dokładnie według jakiego klucza oceniać co jest mową nienawiści, a co nią nie jest. Zawsze pojawia się nierozwiązywalny konflikt między wolnością słowa, a dążeniami każdej władzy do jej zwalczania. [ZNZ]

Tymczasem wczoraj we wtorek, 31 maja, Komisja Europejska i firmy Facebook, Twitter, YouTube, Microsoft podpisały porozumienie, które przewiduje obowiązek zwalczania mowy nienawiści w internecie – podano w komunikacie Komisji Europejskiej. Nowe przepisy UE przewidują, że administracje platform internetowych będą szczegółowo analizować publikowane przez użytkowników treści pod kątem agresji. Jeśli znajdą potwierdzenie na podżeganie do nienawiści, posty będą usuwane lub konta deaktywowane na 24 godziny od publikacji. [SN]

Komisja Europejska i firmy internetowe przyznają, że rozpowszechnianie w sieci nielegalnych informacji, rodzących agresję, nie tylko negatywnie wpływa na różne grupy społeczne, ale ma też negatywny wpływ na ludzi wypowiadających się na rzecz tolerancji, wolności i walki z dyskryminacją w społeczeństwie. „Język nienawiści ma powstrzymujący wpływ na demokratyczny dyskurs w środowisku online” – podkreślono w komunikacie instytucji europejskiej. [SN]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net